

Mickey Rourke

Sentino

Co ty wiesz o rapie, o życiu na krawędzi?
Dla nich ławki są tematem, dla mnie Bentley
Dziki wschód, dziki, dziki wschód
Dziki wschód, klik i boom, polski Mickey Rourke
Liczę papier, zarabiam tu codziennie
Muszę dbać o swoich, nikt nie wierzył we mnie
Dziki wschód, dziki, dziki wschód
Dziki wschód, klik i boom, polski Mickey Rourke

W lesie jogging, siłownia, hormony wzrostu
Klocki wozi jak skarbonka, zadzwoń i się rozmów
Nic nie szkodzi jak mu oddasz, to ci nic nie zrobi
Alkoholik, brzydka morda, bez koszulki chodzi
Po co winien byłeś? On cię zabije, typie
Chujowo się ukryłeś, on cię znajdzie, typie
Zaufanie spierdoliłeś, gadkę schowaj w cipę
I co swoje już rozpiłeś, teraz czas na lipę
Przyjdzie kilku albo jeden, ale duży
Nie zabijają, to pobijają, może się nauczysz
I nabijają jak kasyno znów ciebie na długi
Wszystko się spierdoliło, może się wykupisz
Jest mi przykro jak to widzę, sam tak żyję
Przypałów nienawidzę, ciągle piję
No, ale nożem ci pod szyję, skurwysynie
Powiedz: "proszę" i "przepraszam", to odbiję, dziwko

Co ty wiesz o rapie, o życiu na krawędzi?
Dla nich ławki są tematem, dla mnie Bentley
Dziki wschód, dziki, dziki wschód
Dziki wschód, klik i boom, polski Mickey Rourke
Liczę papier, zarabiam tu codziennie
Muszę dbać o swoich, nikt nie wierzył we mnie
Dziki wschód, dziki, dziki wschód
Dziki wschód, klik i boom, polski Mickey Rourke

Prosto z ust, ziom, jak dym cygara z Kuby
Z twoją prostytutką ostatnio melanż gruby
To mefedron a nie koka
Twoja gada z każdym jak telefon bez sim-locka
Life is a bitch, rzucam hajs, żaden ryż
Twoja święta pani młoda ściąga majtki na krzyż
Polski rap to ta szmata, którą ścieram buty
Kiedyś dziurawe Nike, teraz Gucci - jebać kurwy
Nie płacę za nic oprócz Jacka, jest cisza
Wasza rap gra tu wisi na Maklakiewicza
Abradaba dobijam jednym słowem
Wyrzucam wasze płyty przez okno
Jak kolesia z "Jesteś Bogiem"
Tylko Popek i Sokół, być może Lukasyno
Patologia spod bloku, znowu rozróbę z dziewczyną
Takich jak ty to widać wpierdalając bułki z soczkiem
Ja wypierdalałam wietnamców z Wólki Kosowskiej
Widziałas furę, teraz tańcz, to mój garaż
Wreszcie wychodzi boss, jak ten pan w okularach (szacun)
Zawyżam standard jak wygrana w totolotku
Jestem twoim ojcem, po co gadasz noworodku?
Pierwszy uliczny raper z taką dobrą techniką

Nie porównujcie mnie do tego człowieka z blizną
Dotrzymuję słowa, żyję to, o czym mówię
Pójdę siedzieć, pójdę w piasek, choćby z dobrym obuwem

Co ty wiesz o rapie, o życiu na krawędzi?
Dla nich ławki są tematem, dla mnie Bentley
Dziki wschód, dziki, dziki wschód
Dziki wschód, klik i boom, polski Mickey Rourke
Liczę papier, zarabiam tu codziennie
Muszę dbać o swoich, nikt nie wierzył we mnie
Dziki wschód, dziki, dziki wschód
Dziki wschód, klik i boom, polski Mickey Rourke